

HAŁASTRA, MUSZĘ JEŚĆ I ODDYCHAĆ (feat. V)

Utwór 'MUSZĘ JEŚĆ I ODDYCHAĆ' z albumu 'KOMBINATORYKA' od HAŁASTRA (premiera 2 cz.

Muszę cash robić dzisiaj, by jeść i oddychać
Choć tlenu mi brakuje, czasem nerwicy pożywka
Jadę z tym na rympał jak Kubica
Bo czas to jest pieniądz, a ja nie chcę się zatrzymać
Łatwo z toru wypaść, więc się trzymaj ziomek
Czasem się trzeba ślizgać, znowu w wiraż wchodzę
Dla ciebie niewygodny temat jak wina w sądzie
Jestem jak mój ziomek writer, teraz nasza kolej
Zmęczone twarze - ja je mijam codziennie
Bo ta wypłata, to jak z liścia w mordę
Kredyt, długi, ciężko złapać oddech
Trza zapomnieć, litry wody, przez to raban ciągle
Jesteś dobry, to se radę dasz
Chcesz być mądry - dobre rady zważ
Choć świeci słońce, widzę szary świat
Który kolorują tu se kwasem brat

Muszę jeść i oddychać, czysty tlen, pełna micha
W górę pięść, nie od dzisiaj jestem tu
Nowy dzień znowu wita, pierwsza część, księga życia
To jak sen, dalej czytaj, swoje rób

Wychodzę z niszy
Przy mnie jesteś kotem, co wpadł w pułapkę na myszy
Rap z nutą goryczy, to nie są tanie rzeczy
Tego nie piszą najemnicy
Pamiętaj mam spryt z ulicy
Bo spieniżyłem syf i ból z mojej okolicy
Dbam o siebie, śmieci nie jem
Nowy rap ograniczam, boje się, że dziecinnieje
Tego się nie pisze w rejestr
Nie bój dupy system kurwa nie zbiednieje
Robię ruchy, muszę jeść i oddychać
Szara strefa, drugi obieg, naturalny habitat
Smutny widok to rodzina na lipach
Typ co resztki wyjada ze śmietnika
Obliczam poziom ryzyka
Tu gdzie farmazony krążą po zmyślonych orbitach

Muszę jeść i oddychać, czysty tlen, pełna micha
W górę pięść, nie od dzisiaj jestem tu
Nowy dzień znowu wita, pierwsza część, księga życia
To jak sen, dalej czytaj, swoje rób

Pierdolona konserwa, a nie ośmiorniczki
Większość tutaj czeka żywot robotniczy
Tatra, Chesterfield'y i filmy porno
Dobra psu i mucha, to jest bon mot
Zawsze można się załatwić mąką
Cel uświęca środki, latasz z torbą
Najgorsze to skończyć na bruku, tak jak John Doe
Ja nie chcę chleba zapijać kranową
Zarywam kolejną noc, zapomniałem co to urlop
Młody i ambitny gość, jak Vinicius Junior
Stymuluje mnie gol, jak maraton w New York
Chociaż biegnę pod prąd, to jest kombinatoryka
Sztuka precyzyjna w lateksowych rękawiczkach
Będzie co ma być, pensja lub kryminał
Kolejna przestępca myśl, trzeba jeść i oddychać

Muszę jeść i oddychać, czysty tlen, pełna micha
W górę pięść, nie od dzisiaj jestem tu

Nowy dzień znowu wita, pierwsza część, księga życia
To jak sen, dalej czytaj, swoje rób